

MARIAN KANIOR OSB

## MISJA BENEDYKTYNÓW SŁOWIAŃSKICH W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA W KRAKOWIE

Ojciec św. Jan Paweł II, w encyklice *Slavorum Apostoli*, poświęconej postaciom ŚŚ Cyryla i Metodego, współpatronom Europy – obok św. Benedykta z Nursji – omawiając obrządek słowiański, wprowadzony przez nich w IX wieku podczas misji apostolskiej wśród południowych Słowian wspomina, że obrządek ten „był również używany w kościele Św. Krzyża w Krakowie, przy którym osiedlili się słowiańscy benedyktyni”<sup>1</sup>. Powstają zatem pytania czym ten obrządek wyróżniał się i jakie były w ogóle jego losy? Czy fundacja benedyktynów słowiańskich w Krakowie była powrotem tego obrządku na nasze ziemie, czy było to zupełnie nowe dzieło? Jaki był cel tej fundacji?

Chrześcijaństwo metodiańskie, powstałe na obszarze Wielkich Moraw w IX wieku, w związku z działalnością misyjną ŚŚ. Cyryla i Metodego na tamtejszych terenach charakteryzuje:

1. Własny język liturgiczny w sakralnej Słudźbie Bożej, przy głoszeniu Słowa Bożego i w piśmiennictwie. Był to ówczesny dialekt południowosłowiański (bułgarsko-macedoński) z okolic Salonik, zwany obecnie językiem staro-cerkiewno-słowiańskim.
2. Własny alfabet słowiański, dostosowany do własności języka słowiańskiego przez św. Cyryla w oparciu o majuskułę grecką, stąd zwany głągolicą.
3. Oparcie ceremonii liturgicznych na obrządku rzymskim.
4. Zależność od Stolicy Apostolskiej pod względem jurysdykcyjnym i częściowo także dyscyplinarnym<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Encyklika *Slavorum Apostoli* Ojca św., Jana Pawła II. Rzym 1985, s. 32.

<sup>2</sup> Ks. B. Kumor, *Zagadnienie Chrześcijaństwa metodiańskiego w Państwie Wiślan*. „Zeszyty Naukowe Wydz. Humanistycznego U. Gdańskiego”. Sławistyka nr 3:1982, s. 47.

Po śmierci św. Metodego (885 r.) jego sufragan biskup Wiching, zwolennik lacińskiej liturgii uzyskał od papieża Stefana V stanowczy zakaz używania języka słowiańskiego w liturgii kościelnej. Fakt ten spowodował rozproszenie się uczniów i zwolenników św. Metodego. Jedni przeszli do Czech, a w większości na Półwysep Bałkański (Bułgaria, Serbia, Dalmacja, Chorwacja) z uwagi na to, że obrządek grecki był bardziej tolerancyjny wobec używania języka narodowego w liturgii.

W Bułgarii rozproszeni uczniowie i towarzysze św. Metodego zostali życzliwe przyjęci przez księcia Borysa Michała, który widział w obrządku słowiańskim oparcie i przeciwagę dla greki w Kościele bułgarskim. Toteż liturgiczny język słowiański znalazł tu pełne zastosowanie w ciągu X wieku. Stał się językiem piśmiennictwa zarówno duchownego, jak i świeckiego. Dzięki bliskim związkom strukturalnym z narzeczami macedońsko-bułgarskim i wschodnio-serbskim również mocno zakorzenił się on w Serbii. Z Bułgarii obrządek słowiański został przeniesiony wraz z wiarą chrześcijańską na Ruś w II połowie X wieku (chrzest Rusi 988 r.), gdzie stał się językiem panującym także w piśmiennictwie. Liturgia słowiańska w obrządku greckim na Rusi, podobnie jak w Bułgarii i Serbii, jest w powszechnym zwyczaju<sup>3</sup>.

Na początku X wieku ten obrządek na terenie Chorwacji i Dalmacji znalazł oparcie w klasztorach benedyktyńskich. O zakorzenieniu się obrządku słowiańskiego w Chorwacji świadczy XII-wieczny przekład Reguły św. Benedykta. W połowie XIII wieku obrządek słowiański uzyskał aprobatę Stolicy Apostolskiej i mógł się swobodnie rozwijać w niektórych ośrodkach kościelnych tego kraju. Podobnie w królestwie czeskim, które przejęło tradycje państwa wielkomorawskiego, obrządek słowiański znalazł oparcie w XI wieku w klasztorze benedyktyńskim w Sazawie, założonym ok. 1032 r. przez św. Prokopa. Pielęgnowano tam obrządek słowiański do 1095 r. W wyniku nowszych badań przyjmuje się, że w Czechach mogły istnieć luźne ośrodki tego obrządku już od czasów św. Metodego. Pod koniec XI wieku słowiańscy benedyktyni zostali usunięci z Sazawy wskutek reformy gregoriańskiej. Prawdopodobnie taki sam los spotkał także inne ośrodki związane z tym obrządkiem. Usunięci mnisi mogli żyć odtąd w rozproszeniu, jako mnisi wędrowni<sup>4</sup>.

Odnośnie do naszego kraju już w połowie XIX wieku została zapoczątkowana dyskusja przez J. Bandtkego i A. Bielowskiego odnośnie do penetracji obrządku słowiańskiego na tereny państwa Wiślan. Dyskusja trwa nadal, chociaż z różnym nasileniem, i brali w niej udział tacy historycy jak: Wł. Ab-

<sup>3</sup> *Słownik Starożytności Słowiańskich*. T. 3(1967), s. 446.

<sup>4</sup> Tamże, s. 447; por. także J. Wyrozumski, *Benedyktyni słowiańscy w Oleśnicy i Krakowie*. W: „Zeszyty Naukowe Wydż. Humanistycznego U. Gdańskiego”, *Slawistyka* nr 3:1982, s. 118.

raham<sup>5</sup>, M. Gumowski<sup>6</sup>, T. Lehr-Splawiński<sup>7</sup>, M. Rechowicz<sup>8</sup> i inni. Sformułowano szereg hipotez, które nie mają pozytywnego oparcia w źródłach. Wszystkie konstrukcje wydają się przemawiać za tym, że działalność św. Metodiego objęła Polskę południową, ale nie można tego udowodnić. Pod wpływem Rusi obrządek słowiański mógł być tu i ówdzie zaprowadzony i tolerowany przez kler łaciński, ale nie mógł się utrzymać bez własnej organizacji kościelnej i nie mógł zapuścić głębszych korzeni. Dlatego też B. Kumor konkluduje, że można przyjąć istnienie chrześcijaństwa metodiańskiego w plemiennym państwie Wiślan. „Nie ma jednak żadnych przekonujących dowodów, które by pozwoliły na przyjęcie jego rozwoju i dłuższego trwania oraz na wykształcenie się jego struktury hierarchicznej w Polsce X i XI stulecia”. W oparciu o powyższe wywody należy przyjąć, że założenie klasztoru benedyktynów słowiańskich w Krakowie było zupełnie nowym przedsięwzięciem fundatorów, Wł. Jagiełły i Jadwigi, a nie nawiązaniem do dawnej tradycji<sup>9</sup>.

Fundacja klasztoru i kościoła Św. Krzyża w Krakowie dla benedyktynów obrządku słowiańskiego była przedmiotem zainteresowań badawczych niejednego historyka, zajmującego się naszą przeszłością narodową z różnych okazji<sup>10</sup>. Poszerzenie i pomnożenie informacji w tym względzie jest raczej już mało prawdopodobne z uwagi na ograniczone możliwości badawcze i nikłą podstawę źródłową. Wszelkie informacje i wysunięte wnioski będą więc tylko raczej przypomnieniem niż ubogaceniem istniejącego poglądu i rozumienia.

Podstawowym źródłem dla omawianego problemu są dzieła Jana Długosza (1415-1480)<sup>11</sup>, w których podaje on pełny tekst dokumentu fundacyjnego wraz ze spostrzeżeniami i wiadomościami z czasów mu współczesnych. Te przekazy historyczne były również podstawą wszystkich innych opracowań tego tematu. Jak podaje Długosz, król Władysław Jagiełło wraz ze swoją żoną Jadwigą aktem fundacyjnym z dnia 28 lipca 1390 r. zakłada, buduje i uposaża

<sup>5</sup> Wł. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*. Lwów 1893, s. 160 i n.

<sup>6</sup> M. Gumowski, *Szkice numizmatyczno-historyczne w XI w.* W: Prace Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. T. 3, z. 2. Poznań 1924, s. 80 i n.

<sup>7</sup> T. Lehr-Splawiński, *Patriarchat Focjusza a sprawy słowiańskie w IX wieku*, w: *Rozprawy i szkice z dziejów kultury Słowian*. Warszawa 1954, s. 185-187; Tenże: *Czy są ślady istnienia liturgii cyrylo-metodiańskiej w dawnej Polsce?* „Slavia”. T. 25:1956; tenże: *Nowa faza dyskusji o zagadnieniu liturgii słowiańskiej w dawnej Polsce*. „Nasza Przeszłość”. T. 7:1958.

<sup>8</sup> M. Rechowicz, *Sprawa obrządku cyrylo-metodiańskiego w Polsce*. W: Pastori et Magistro. Lublin 1956, s. 85.

<sup>9</sup> Ks. B. Kumor, dz. cyt., s. 54.

<sup>10</sup> Ks. J. Krukowski, *O słowiańskim kościele Św. Krzyża i klasztorze Benedyktynów założonym przez Jadwigę i Jagiełłę na Kleparzu w Krakowie 1390 r.* Kraków 1886; J. Wyrozumski, dz. cyt.

<sup>11</sup> J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego* Ks. X. 1370-1405. Warszawa 1981, s. 238-240; tenże: *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis...* T. 3. *Monasteria*. Cracoviae 1864, s. 226-7.

klasztor benedyktynów słowiańskich w mieście Kleparzu, założonym przez króla Kazimierza Wielkiego obok Krakowa. Wprawdzie w dokumencie fundacyjnym występuje tylko sam król Władysław Jagiełło, to jednakże Długosz uzupełnia zawarte w tym dokumencie wiadomości informacją własną o roli królowej Jadwigi oraz biskupa krakowskiego Piotra Wysza w dojściu fundacji do skutku. Nasuwa się problem, jak wyjaśnić udział Piotra Wysza w tej sprawie, skoro został on biskupem krakowskim dopiero 19. XII. 1392 r. J. Wyrozumski tłumacząc tę trudność wysuwa podwójną alternatywę. Wymieniając biskupa krakowskiego Piotra Wysza Długosz albo chciał zaznaczyć, że był on rzecznikiem sprowadzenia benedyktynów słowiańskich do Krakowa, zanim jeszcze został biskupem krakowskim, albo, co również będzie prawidłowe, już jako biskup ordynariusz krakowski przyczynił się do organizacji tej fundacji, której realizacja trwała przecież kilka lat i miejscowy ordynariusz musiał w tej sprawie odegrać ważną rolę<sup>12</sup>.

Czym należy tłumaczyć fakt, że ufundowano w Krakowie klasztor benedyktynów w obrządku słowiańskim, skoro obok Krakowa w pobliskim Tyńcu istniało już od trzech wieków opactwo benedyktyńskie obrządku łacińskiego? Jak uzasadnia tę sprawę Długosz? W jego *Rocznikach... Królestwa Polskiego* czytamy m.in.: „Król polski Władysław II ze swą żoną Jadwigą... pragnęli rozszerzyć... na Królestwo Polskie to niezapomniane dobrodziejstwo, którym łaska Zbawiciela wyniosła i w przedziwny sposób wsławiła naród Słowiański, obdarzając go niezwykłą łaską, że wszystkie święte obrzędy i nabożeństwa tak nocne jak i dzienne, a nawet Tajemnica Mszy świętej mogą być odprawiane w jego języku... Chcieli też okazać wdzięczność wobec Boga i zwykłą hojność za rozliczne zwycięstwa i dobrodziejstwa wyświadczone im przez Boga w tym roku. Zachęteni przykładem słowiańskiego klasztoru św. Benedykta, który istnieje w mieście Pradze... zakładają, budują i uposażają mający przestrzegać reguły pod wezwaniem św. Krzyża w mieście Kleparzu...”<sup>13</sup>.

Należy tu jeszcze dodać, że wcześniej, bo w 1380 r. książę oleśnicki i kozielski Konrad II – za zgodą władz kościelnych – sprowadził do Oleśnicy na Śląsku benedyktynów słowiańskich z Pragi czeskiej do ufundowanego przez siebie klasztoru.

Z uwagi na wzmiankę Długosza o opactwie Benedyktynów Słowiańskich w Pradze, ufundowanym przez cesarza Karola IV (1355-1378) w 1347 r. na mocy bulli papieża Klemensa VI (1342-1352) wydaje się rzeczą nieodzowną przytoczyć także uzasadnienia tego aktu. Bulla erekcyjna Klemensa VI podaje następujące racje: „W Słowiańszczyźnie i w niektórych innych stronach posługujących się językiem słowiańskim są czytane i śpiewane msze św. i godziny kanoniczne ku chwale Chrystusa w ich języku ludowym za zezwoleniem i dopuszczeniem

<sup>12</sup> Por. J. Wyrozumski, dz. cyt., s. 115.

<sup>13</sup> J. Długosz, *Roczniki...*, s. 238-239.

Stolicy Apostolskiej, a liczne klasztory tamże i pomieszczenia mnichów czarnych św. Benedykta i innych reguł utrzymujących ten rytuał z dawnego zwyczaju aż po dzień dzisiejszy z powodu zaburzeń i wojen w tych stronach zostały zniszczone i zniweczone. Mnisi i bracia wspomnianych zgromadzeń nie mogą działać ku pożytkowi ani Bogu, ani chrześcijanom i nie mając możliwości spokojnego dzierżenia swoich klasztorów, pozostają wędrowni, przez co w tych stronach ulega pomniejszeniu kult Boży i wiara chrześcijańska". Dalej bulla zwraca uwagę, że na terenie Królestwa Czeskiego i krajów sąsiednich żyją liczni schizmatycy i niewierni, posługujący się językiem słowiańskim. Nie rozumieją oni Słowa Bożego głoszonego w języku łacińskim. Stąd też wynika konieczność zainstalowania działania benedyktynów w obrządku słowiańskim, jako zdolnych do głoszenia Ewangelii wśród tych ludów"<sup>14</sup>.

Zachodzi pytanie o jakich schizmatyków i heretyków chodzi w tej bulli? Wiemy, że mianem schizmatyków określano wyznawców Kościoła Prawosławnego. J. Wyrozumski przyjmuje, że z uwagi na luźny kontakt z wiernymi Kościoła Prawosławnego w krajach Korony Czeskiej chodziło o coś więcej w wymienionej bulli dlatego słowiańskie ognisko ruchu heretyckiego łączy z ruchem bogomilskim, który żywo rozwijał się w Bułgarii od schyłku X wieku. Wprawdzie ruch ten opierał się na dualizmie manichejskim, ale dzięki językowi słowiańskiemu w liturgii rozwijał się w Bułgarii, a następnie przedostał się do Serbii i dalej na Zachód. W Bośni, Chorwacji i Dalmacji ruch ten przyjął pewne odrębne cechy i utworzył własną organizację kościelną. Znane jest również oddziaływanie tego ruchu w Hercegowinie i na Węgrzech. Tenże badacz podaje, że bogomilizm miał swój bezpośredni wpływ także na rozwój zakonu benedyktyńskiego w obrządku słowiańskim w Dalmacji i Chorwacji. Natomiast jeśli chodzi o fundację praską, uważa, że nie ma ona bezpośredniego związku z ruchem bogomilskim, z uwagi na brak większego wpływu tego ruchu na Czechy. Rzeczywisty motyw założenia klasztoru obrządku słowiańskiego w Pradze miał swe uzasadnienie w rodzących się aspiracjach narodowych ludu czeskiego, łączącego obrządek łaciński z patrycjatem niemieckim. Istotnie konwent benedyktynów słowiańskich w Pradze przyczynił się do powstania ruchu husyckiego i odrodzenia narodowego w Czechach. Tym należy tłumaczyć jego przetrwanie podczas burzy husyckiej w krajach Korony Czeskiej. Dopiero później opactwo praskie benedyktynów słowiańskich podupadło i w wieku XVII przybyli tu benedyktyni obrządku łacińskiego"<sup>15</sup>.

Bardzo istotnym problemem dla naszego tematu jest ustalenie motywu, jakim kierowała się para królewska, sprowadzając benedyktynów słowiańskich z Pragi do Krakowa. Wydaje się, że pewien wpływ na fundację krakowską miał książę oleśnicko-kozielski Konrad II, który również sprowadził Benedykty-

<sup>14</sup> Por. J. Wyrozumski, dz. cyt., s. 117.

<sup>15</sup> Tamże, s. 120-122.

nów Słowiańskich z Pragi Czeskiej w dziesięć lat wcześniej. Był on silnie związany z królem Władysławem Jagiełło w początkowym okresie jego panowania. Posłował w imieniu króla do Zakonu Krzyżackiego oraz brał udział wraz z królem w akcji chrystianizacji Litwy w 1387 r.<sup>16</sup>

Mogły tu odgrywać, i chyba wpływały na decyzję, osobiste zainteresowania i zamilowania króla i królowej. Sam Władysław Jagiełło był wychowany przez matkę prawosławną Julianę, księżnę twerską<sup>17</sup>. Ciągłe kontakty z Rusinami wyrobiły u niego zamilowanie do kultury słowiańskiej, czego wyrazem była obecność licznych artystów ruskich na jego dworze. Również królowa Jadwiga interesowała się kulturą słowiańską. Wprawdzie w linii męskiej była Andegawenką, ale jej babka była Piastówną, matka Bośniaczką, a mąż władcą litewsko-ruskim<sup>18</sup>.

Najważniejszą i chyba główną przyczyną tego przedsięwzięcia była najprawdopodobniej sprawa unii z Kościołem Prawosławnym. Myśl unijną bardzo usilnie popierał Jagiełło. Wielkim rzecznikiem unii w państwie Jagiellonów w nieco późniejszym okresie był metropolita kijowski, Grek z pochodzenia, Izydor. Po zawarciu unii na soborze florenckim papież Eugeniusz IV (1431-1447) wyniósł metropolitę Izydora w 1439 r. do godności kardynała i legata papieskiego na Polskę, Ruś, Litwę i i Inflanty<sup>19</sup>.

Za przyjęciem uzasadnienia, że z konwentem benedyktynów słowiańskich w Krakowie łączono misję chrześcijańską w Wielkim Księstwie Litewskim przemawiają także okoliczności geograficzno-demograficzne. W XIV wieku Wielkie Księstwo Litewskie obejmowało rozległe tereny między Danią, Zakonem Krzyżackim, Zakonem Mieczowym, Księstwem Moskiewskim i Tatarami a Królestwem Polskim. Na tym obszarze liczącym około 800 tysięcy km<sup>2</sup> ludność etnicznie litewska, mieszkająca na rdzennej Litwie i Żmudzi, dotychczas pogańska, stanowiła zaledwie ok. 20%. Za Giedyminowiczów włączono do Wielkiego Księstwa Litewskiego kolejno Polesie, Podlasie, Brześć, Połock, całą Ukrainę, Wołyń, Podole. Te olbrzymie tereny zamieszkiwała ludność ruska, już od dawna schryścianizowana w obrządku prawosławnym. Oprócz podbijania ziem ruskich siłą, umacniano tam swoje wpływy także przez politykę małżeństw dynastycznych, głównie litewskich książąt z ruskimi księżniczkami. Nasuwa się nawet pytanie, dlaczego prawosławie nie stało się religią Litwinów, mimo tak silnego powiązania ziem Wielkiego księstwa z prawosławiem? Kościół Wschodni nie podjął nigdy działalności misyjnej na rdzennej Litwie. Żaden wielki książę litewski nie przyjął prawosławia

<sup>16</sup> Tamże, s. 123.

<sup>17</sup> Por. Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*. Warszawa 1968, s. 14.

<sup>18</sup> Por. J. Powierski, *Rola dworu jagiellońskiego w kontaktach Polski z kręgiem piśmiennictwa cerkiewno-słowiańskiego*. „Zeszyty Naukowe Wydz. Humanistycznego U. Gdańskiego”. Sławistyka nr 3:1982, s. 153-155.

<sup>19</sup> Por. ks. W. Schenk, *Kult liturgiczny świętych Cyryla i Metodego w Polsce*, tamże: s. 59.

w ciągu XIII i XIV wieku, chociaż czynili to członkowie ich rodzin. Niewątpliwie wynikało to z obawy rutenizacji Litwy.

W takiej sytuacji obrządek słowiański, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską, przedstawiał się jako skuteczny środek służący zbliżeniu między Kościołem Wschodnim a Kościołem Zachodnim. Ten wniosek zdaje się potwierdzać wielki rozmach, z jakim planowano nową fundację krakowską. Konwent krakowski słowiańskich benedyktynów miał liczyć 30 mnichów, oprócz domowników i służby. Na ten fakt zwracano uwagę przy okazji obchodów 500-lecia chrztu Litwy<sup>20</sup>.

Jak przebiegała realizacja planu fundacyjnego? – Jako początkowe uposażenie król Władysław Jagiełło aktem fundacyjnym z dnia 28 lipca 1390 nadał konwentowi 20 grzywien dochodu rocznego z cla krakowskiego, po 5 grzywien kwartalnie. Długosz podaje, że fundatorzy przewidywali większe uposażenie dla tak liczego konwentu mnichów, domowników i służby oraz całego zaplecza. Być może liczone na ofiarność możnych, co jednak nie nastąpiło. Dla zakonników wybudowano na razie drewniany dom z ogrodem, do którego wprowadziło się kilku mnichów przybyłych z Pragi. Pod kościół położono fundamenty i wybudowano chór oraz zakrystię. Później otoczono plac murem z cegły. W zamian za to uposażenie mnisi byli zobowiązani do odprawiania w każdym tygodniu dwóch mszy świętych w intencji zbawienia fundatorów. Przewidywano także dokończenie budowy klasztoru ze wszystkimi celami i budynkami gospodarczymi. Po śmierci królowej Jadwigi ustał pierwotny zapał. Jagiełło odstąpił od zrealizowanych częściowo zamiarów, nie dokończył fundacji i nie wymurował obszerniejszego klasztoru<sup>21</sup>.

W tej kaplicy pod wezwaniem Św. Krzyża rozpoczęto już w 1392 r. – nie czekając na dokończenie budowy – odprawianie nabożeństw w języku słowiańskim. Według P.H. Pruszcza kościół nigdy nie został wykończony. Wkrótce spłonął i przez półtora wieku leżał w gruzach. Potem wystawiono na tym miejscu drewnianą kaplicę, którą inkorporowano w 1505 r. do kolegiaty Św. Floriana<sup>22</sup>.

Długosz podaje, że do jego czasów słowiańscy benedyktyni zarządzali kościołem Św. Krzyża, odprawiali w nim nabożeństwa, msze św., godziny kanoniczne i inne ceremonie kościelne bądź to śpiewane, bądź recytowane, w języku słowiańskim<sup>23</sup>. Obrządek ten musiał ustać gdzieś w latach 1470-1480, gdyż nasz dziejopis uzupełnia swój przekaz informacją, że fundację powierzono księdzu diecezjalnemu Jerzemu Litwoszowi, który nią administruje „non sine scandalo et iniuria dotatorum”<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> Por. ks. J. Krukowski, *O słowiańskim kościele Św. Krzyża...*, s. 12; J. Dzikówna, *Kleparz do 1528 r.* Kraków 1932, s. 93.

<sup>21</sup> J. Długosz, *Liber Beneficiorum...*, t. 3, s. 226.

<sup>22</sup> Por. P.H. Pruszczyk, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa albo kościoły... 1745*. Kraków 1983, s. 161.

<sup>23</sup> J. Długosz, *Roczniki...*, s. 239.

<sup>24</sup> Tenże: *Liber Beneficiorum...*, t. 3, s. 226.

Z akt wizytacyjnych dekanatu krakowskiego z 1599 r. z czasów kard. Jerzego Radziwiłła wynika, że w tym okresie kościołem Św. Krzyża administrowali wikariusze kolegiaty Św. Floriana. Uposażenie stanowiło nadal 20 grzywnien z cel krakowskich. W zamian za uposażenie ciążył na kaplicy obowiązek odprawiania (legere) tygodniowo dwóch mszy św. (jedna o Trójcy Świętej, a druga o św. Krzyżu) za zmarłych fundatorów<sup>25</sup>. Ale już wtedy zatarła się tradycja, że był to kiedyś klasztor Słowiańskich Benedyktynów. Ostatecznie kościół Św. Krzyża został rozebrany w 1817 r. z polecenia władz austriackich a na tym miejscu wybudowano domy mieszkalne.

O istnieniu historycznego klasztoru benedyktynów słowiańskich w Krakowie – poza nielicznymi przekazami źródłowymi – świadczy obecnie tylko nazwa sąsiadującego skweru jako „Plac Słowiański” oraz niewielka tablica z czarnego marmuru na domu przy ulicy Długiej 36 z napisem: „Na tem miejscu stał kościół słowiański Św. Krzyża wraz z klasztorem benedyktynów r. 1390 przez Jadwigę i Jagiełłę na pamiątkę chrztu Jagiełły zbudowany a w r. 1817 zburzony. W 500-letnią rocznicę tego chrztu obchodzoną 14 lutego 1886 r. tę tablicę kładą obywatele miasta Krakowa”.

Jak ocenić krótki żywot fundacji słowiańskiej w Krakowie? Sama – idea założenia klasztoru i sprowadzenia mnichów w obrządku słowiańskim jest wyrazem szerokich horyzontów myślowych i dalekosiężnych planów politycznych pary królewskiej Jagiełły i Jadwigi. Z dalszych losów dzieła wynika, że jego inspiratorką była królowa Jadwiga. Gdy jej zabrakło, przedsięwzięcie które mogło wydać błogosławione owoce, nie znalazło poparcia u innych możnowładców, a zwłaszcza u polskich hierarchów. Świadczy to o krótkowzroczności ludzi odpowiedzialnych za ówczesne losy Kościoła w naszym kraju. Niewątpliwie obrządek słowiański stanowił wyrwę w jednolitym obrządku łacińskim. Należy także brać pod uwagę i to, że cały wysiłek misyjny Kościoła katolickiego w Polsce był skierowany na nawrócenie pogańskiej Litwy, a tego dokonywano w obrządku łacińskim. Istniał także lęk przed nowością, której konsekwencje były trudne do przewidzenia. Lęk może i słuszny, bo wiemy, że w Czechach obrządek słowiański przetrwał dłużej niż w Polsce, mimo załamania się ruchu husyckiego, związanego właśnie z językiem narodowym. W naszym kraju brak było tej tradycji i przedsięwzięcie pozostawione sobie zostało skazane na powolny upadek. Nieco później, pod koniec XVI wieku, idea powiązania prawosławia na Ziemiach Ruskich z Rzymem odżyła w dziele Unii Brzeskiej. I ona również nie znalazła poparcia w szerszych kręgach polskiej hierarchii kościelnej i nie wykorzystano w pełni możliwości, jakie stworzyła w aspekcie religijnym, politycznym i społecznym.

<sup>25</sup> Akta Wizytacji Dekanatu Krakowskiego... z polecenia kard. J. Radziwiłła z 1599 r. Cz. 1. Wyd. Cz. Skowron, *Materiały do Dziejów Kościoła w Polsce*. Lublin 1965, s. 103-104.